

Sygn. akt III AUa 971/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 lipca 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie - Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Urszula Iwanowska
Sędziowie:	SSA Beata Górską SSO del. Gabriela Horodnicka - Stelmaszczuk (spr.)
Protokolant:	St. sekr. sąd. Katarzyna Kaźmierczak

po rozpoznaniu w dniu 28 lipca 2016 r. w Szczecinie

sprawy (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S.

przy udziale E. T. (1), J. T., S. S. (1), K. H., B. C. i Z. K.

o objęcie ubezpieczeniem społecznym i podstawę wymiaru składek

na skutek apelacji płatnika składek

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 11 września 2015 r.
sygn. akt VII U 1820/14

1. oddala apelację,

2. zasądza od (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. kwotę 120 zł (sto dwadzieścia złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

SSA Beata Górską SSA Urszula Iwanowska SSO del. Gabriela Horodnicka –

Stelmaszczuk

Sygn. akt III AUa 971/15

UZASADNIENIE

W dniu 18 marca 2014 roku Zakład Ubezpieczeń Społecznych wydał decyzję nr (...), którą stwierdził, że S. S. (1) jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia u płatnika składek (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, wypadkowemu w okresie

od 1 do 20 grudnia 2006 roku, z podstawą wymiaru składek 3540,00 zł. W uzasadnieniu organ rentowy wskazał, że zawarta pomiędzy stronami umowa obejmowała naprawę frezarki, a strony uznały ją za umowę o dzieło. Tymczasem, przedmiotem tej umowy było wykonywanie przez ubezpieczonego czynności o charakterze starannego działania, których celem było świadczenie usług, a nie osiągnięcie konkretnego rezultatu materialnego, nieokreślonego tą umową.

W dniu 18 marca 2014 roku Zakład Ubezpieczeń Społecznych wydał decyzję nr (...), którą stwierdził, że K. H. jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia u płatnika składek (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, wypadkowemu w okresie od 1 sierpnia 2009 roku do 30 września 2009 roku oraz od 1 września 2010 roku do 31 października 2010 roku, z podstawą wymiaru składek szczegółowo opisaną w decyzji. W uzasadnieniu organ rentowy wskazał, że płatnik zawarł z ubezpieczonym umowy nazwane umowami o dzieło, których przedmiotem była analiza dokumentów w archiwum i archiwizacja (umowa z 1 sierpnia 2007 roku) oraz tłumaczenie dokumentacji (umowy z 2 maja 2008 roku, 2 czerwca 2008 roku, 16 lipca 2008 roku, 1 sierpnia 2009 roku, 1 września 2010 roku, 1 października 2010 roku).

W dniu 18 marca 2014 roku Zakład Ubezpieczeń Społecznych wydał decyzję nr (...), którą stwierdził, że Z. K. jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia u płatnika składek (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, wypadkowemu w okresie od 8 stycznia 2004 roku do 12 stycznia 2004 roku, od 5 lutego do 17 lutego 2004 roku, od 1 stycznia do 31 grudnia 2007 roku oraz od 2 stycznia 2008 roku do 31 marca 2008 roku. W uzasadnieniu organ rentowy wskazał, że płatnik zawarł z ubezpieczonym umowy nazwane umowami o dzieło, których przedmiotem było składanie i obróbka ślusarska belek skrętu i ostojnic do zlecenia (...) (umowy z 8 stycznia i 5 lutego 2004 roku), postawienie ogrodzenia w formie (umowa z 1 sierpnia 2007 roku), wykonanie drabiny do zlecenia (...) (umowa z 1 września 2007 roku), wykonanie 100 kompletów podłużnic do ram (umowa z 2 stycznia 2008 roku).

W dniu 18 marca 2014 roku Zakład Ubezpieczeń Społecznych wydał decyzję nr (...), którą stwierdził, że E. T. (1) jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia u płatnika składek (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, wypadkowemu w okresie od 1 sierpnia do 30 sierpnia 2006 roku. W uzasadnieniu organ rentowy wskazał, że umowa ta obejmowała porządkowanie dokumentów archiwalnych do celów ZUS.

W dniu 18 marca 2014 roku Zakład Ubezpieczeń Społecznych wydał decyzję nr (...), którą stwierdził, że B. C. jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia u płatnika składek (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, wypadkowemu w okresie od 15 maja do 30 czerwca 2005 roku, z podstawą wymiaru składek szczegółowo opisaną w decyzji. W uzasadnieniu organ rentowy wskazał, że płatnik zawarł z ubezpieczonym umowy nazwane umowami o dzieło, których przedmiotem był nadzór jakościowy nad produkcją pontonu (...) w terminie do 14 czerwca 2005 roku, a następnie w terminie do 30 czerwca 2005 roku.

W dniu 18 marca 2014 roku Zakład Ubezpieczeń Społecznych wydał decyzję nr (...), którą stwierdził, że J. T. jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia u płatnika składek (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, wypadkowemu w okresie od 15 czerwca do 30 czerwca 2005 roku oraz od 12 lipca do 31 lipca 2005 roku, z podstawą wymiaru składek szczegółowo opisaną w decyzji. W uzasadnieniu organ rentowy wskazał, że płatnik zawarł z ubezpieczonym umowy nazwane umowami o dzieło, których przedmiotem był nadzór nad wykonaniem zleceń produkcyjnych w toku (...) w okresie do 30 czerwca 2005 roku oraz nadzór nad wykonaniem zleceń produkcyjnych w toku (...) w okresie do 31 lipca 2005 roku.

W odwołaniach od ww. decyzji, mających jednakową treść, (...) spółka z o.o. w S. wniosła o ich zmianę poprzez ustalenie, że ww. osoby nie podlegają obowiązkowemu ubezpieczeniu emerytalnemu, rentowemu, wypadkowemu u odwołującej się spółki, a co za tym idzie ustalenie braku podstawy do wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne. Wniosła również o zasądzenie od ZUS na rzecz odwołującej się kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa radcowskiego wg norm przepisanych. Spółka podniosła przy tym, że żadna z osób, wobec których wydano decyzje

nie została przesłuchana przez organ rentowy. Podkreślając w szczegółowym uzasadnieniu cechy charakteryzujące umowę o dzieło: oczekiwanie konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu, powstanie wytworu nieistniejącego w chwili zawarcia umowy, samoistność rezultatu (tak materialnego jak i niematerialnego), obiektywna osiągalność rezultatu w konkretnych warunkach bez względu na rodzaj i intensywność świadczonej pracy, możliwość poddania rezultatu materialnego sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych, strona odwołująca się wskazała w odniesieniu do poszczególnych zainteresowanych, że przetłumaczenie dokumentacji przez K. H. jest niewątpliwie umową o dzieło, podobnie jak naprawa frezarki przez S. S. (1).

W odpowiedzi na wniesione odwołania organ rentowy wniosł o ich oddalenie oraz o zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych, podtrzymując przy tym argumentację zawartą w zaskarżonych decyzjach. Podkreślił przy tym, że ustalenia faktyczne kontroli nie pozostawiają wątpliwości co do prawnego charakteru zawartych umów. Wynika z niej jednoznacznie, że przedmiotem umów nie było osiągnięcie z góry określonego, zindywidualizowanego, samoistnego materialnego rezultatu, nie istniejącego w chwili zawarcia umowy, a jedynie staranne działanie przy wykonywaniu określonych czynności o charakterze usługowym, które nie prowadziły do powstania nowego samoistnego dzieła.

Postanowieniami z dnia 21 sierpnia 2014 roku Sąd Okręgowy połączył ww. sprawy do wspólnego rozpoznania i wyrokowania, jak również wezwał do udziału w sprawie w charakterze zainteresowanych E. T. (1), J. T., S. S. (1), K. H., B. C. i Z. K..

Na rozprawie w dniu 3 lutego 2015 roku J. T. oraz pełnomocnik E. T. (1) (D. Z.) oświadczyli, że popierają stanowisko płatnika, B. C. nie odniósł się do żądań płatnika. Pozostali zainteresowani nie wypowiedzieli się co do przedmiotu sporu.

Wyrokiem z dnia 11 września 2015 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych oddalił odwołania i zasądził od ubezpieczonego (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S. kwotę 360 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd Okręgowy oparł swoje rozstrzygnięcie na następujących ustaleniach faktycznych i rozważaniach prawnych:

Przedmiotem działalności (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w K. (poprzednio siedziba znajdowała się w S.) jest produkcja konstrukcji stalowych dla przemysłu stoczniowego (m.in. do żurawi, dźwignic i wyposażenia okrętowego) jak również konstrukcji do wciągarek, maszyn i ram wózków do wagonów kolejowych oraz innych.

Od 2007 roku spółka zatrudniała ok. 100 osób na umowy o pracę oraz na umowy zlecenia i umowy o dzieło. Na podstawie umów o dzieło zatrudniano tych pracowników, z którymi zamierzano współpracować jedynie jeden raz i to w sprawach, w których spółka nie posiadała pracowników o pożądanym kwalifikacjach.

„Umową o dzieło” (...) spółka z o.o. oraz S. S. (1) zawarli umowę nr (...), której przedmiotem była naprawa frezarki w okresie od 1 do 20 grudnia 2006 roku, za wynagrodzeniem w kwocie 3540,00 zł. Za wykonaną na podstawie ww. umowy pracę S. S. (1) – na podstawie rachunku z 21 grudnia 2006 roku otrzymał umówione wynagrodzenie.

W dniu 1 sierpnia 2007 roku (...) spółka z o.o. oraz K. H. zawarli umowę nazwaną „umową o dzieło” nr (...), której przedmiotem była analiza dokumentów w archiwum i archiwizacja za kwotę wynagrodzenia 6850,00 zł, z terminem wykonania umowy do dnia 26 października 2007 roku. Wynagrodzenie to zostało wypłacone na podstawie rachunku z 26 października 2007 roku.

W dniu 2 maja 2008 roku (...) spółka z o.o. oraz K. H. zawarli umowę nazwaną „umową o dzieło” nr (...), której przedmiotem było tłumaczenie dokumentacji za kwotę 4010,00 zł z terminem wykonania umowy do dnia 30 maja 2008 roku. Wynagrodzenie to zostało wypłacone na podstawie rachunku z 3 czerwca 2008 roku.

W dniu 2 czerwca 2008 roku (...) spółka z o.o. oraz K. H. zawarli umowę nazwaną „umową o dzieło” nr (...), której przedmiotem było tłumaczenie dokumentacji za kwotę 4960,00 zł z terminem wykonania umowy do dnia 30 czerwca 2008 roku. Wynagrodzenie to zostało wypłacone na podstawie rachunku z 30 czerwca 2008 roku.

W dniu 15 lipca 2008 roku (...) spółka z o.o. oraz K. H. zawarli umowę nazwaną „umową o dzieło” nr (...), której przedmiotem było tłumaczenie dokumentacji na ramy kolejowe za kwotę 4680,00 zł z terminem wykonania umowy do dnia 15 września 2008 roku. Wynagrodzenie to zostało wypłacone na podstawie rachunku z 15 września 2008 roku w październiku 2008 roku.

W dniu 1 sierpnia 2009 roku (...) spółka z o.o. oraz K. H. zawarli umowę nazwaną „umową o dzieło” nr (...), której przedmiotem było tłumaczenie dokumentacji technicznej za kwotę 6360,00 zł w terminie do 30 września 2009 roku. Przy wykonywaniu tej pracy K. H. pracował 146,5 godziny i policzył za każdą godzinę pracy 40 zł. Wynagrodzenie to zostało wypłacone we wrześniu 2009 roku, zaś w oparciu o tę umowę w październiku wypłacono ubezpieczonemu wynagrodzenie w kwocie 5500,00 zł.

W dniu 1 września 2010 roku (...) spółka z o.o. oraz K. H. zawarli umowę nazwaną „umową o dzieło”, której przedmiotem było tłumaczenie dokumentacji technicznej za kwotę 2650,00 zł w terminie do 30 września 2010 roku. Wynagrodzenie to zostało wypłacone.

W dniu 1 października 2010 roku (...) spółka z o.o. oraz K. H. zawarli umowę nazwaną „umową o dzieło”, której przedmiotem było tłumaczenie dokumentacji technicznej za kwotę 2200,00 zł. Strony nie określiły terminu wykonania umowy. K. H. nie przedłożył płatnikowi rachunku za wykonanie ww. umowy, ale wynagrodzenie zostało wypłacone.

K. H. od 1 listopada 2003 roku do 31 lipca 2009 roku został zgłoszony do obowiązkowych ubezpieczeń społecznych jako zleceniobiorca przez innego płatnika, zaś od 1 sierpnia 2009 roku do 29 stycznia 2013 roku był zgłoszony do obowiązkowych ubezpieczeń społecznych jako pracownik z podstawą wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne w okresie od sierpnia do września 2009 roku oraz od września do listopada 2010 roku niższą niż obowiązujące minimalne wynagrodzenie za pracę.

E. T. (1) na podstawie umowy nr (...) z 1 sierpnia 2006 roku porządkowała dokumenty archiwalne do celów ZUS w okresie do 30 sierpnia 2006 roku. Z tytułu wykonania tej umowy otrzymała wynagrodzenie w kwocie 2360,00 zł brutto.

B. C. w dniu 15 maja 2005 roku zawarł z (...) spółką z o.o. w S. umowę nazwaną „umową o dzieło” nr (...), na mocy której do dnia 14 czerwca 2005 roku wykonywał nadzór jakościowy nad produkcją pontonu (...).

B. C. w dniu 15 czerwca 2005 roku zawarł z (...) spółką z o.o. w S. umowę nazwaną „umową o dzieło” nr (...), na mocy której do dnia 30 czerwca 2005 roku wykonywał nadzór jakościowy nad produkcją pontonu (...).

Praca ta polegała na kontrolowaniu procesów produkcyjnych i była wykonywana przez 8 godzin dziennie.

Na podstawie umowy z 15 maja 2005 roku wypłacono ubezpieczonemu wynagrodzenie w kwocie 2500,00 zł, zaś na podstawie umowy z 15 czerwca 2005 roku w kwocie 1146,00 zł – dopiero w lipcu 2005 roku.

Wysokość należnego B. C. wynagrodzenia była ustalana każdorazowo po zakończeniu trwania umowy w oparciu o potwierdzone przez kierownika produkcji zestawienie przepracowanych przez ubezpieczonego godzin.

J. T. zawarł z (...) spółką z o.o. w S. umowę z 15 czerwca 2005 roku nazwaną „umową o dzieło”, na mocy której nadzorował wykonanie zleceń produkcyjnych w toku (...) w okresie do 30 czerwca 2005 roku oraz analogicznej treści umowę z 12 lipca 2005 roku, której przedmiotem był nadzór nad wykonaniem zleceń produkcyjnych w toku zleceń (...) do dnia 31 lipca 2005 roku.

Praca ubezpieczonego polegała na nadzorowaniu pracowników wykonujących spawania i prawidłowości umieszczenia elementów produkcyjnych, była wykonywana 8 godzin dziennie i była dokumentowana raportami dotyczącymi wykonywanych prac (kto i kiedy wykonywał poszczególne elementy). Za wykonaną pracę otrzymał w lipcu i grudniu 2005 roku wynagrodzenie w kwocie po 5000,00 zł.

Na podstawie umowy nazwanej „umową o dzieło” nr (...) z 1 września 2007 roku Z. K. zobowiązał się wykonać drabinę do zlecenia (...) w terminie do 30 września 2007 roku za wynagrodzeniem 880,00 zł. Wynagrodzenie zostało mu wypłacone na podstawie rachunku z 2 października 2007 roku.

W. F. oraz Z. K. zawarli w dniach 8 stycznia 2004 roku (umowa nr (...)) oraz 5 lutego 2004 roku (umowa nr (...)) umowy nazwane umowami o dzieło, na mocy których Z. K. zobowiązał się składać i dokonać obróbki ślusarskiej, belek skrętu, ostojnic do zlecenia (...) w terminach odpowiednio: do 12 stycznia 2004 roku oraz do 17 lutego 2004 roku za wynagrodzeniem odpowiednio: w wysokości 774,78 zł oraz 1582,50 zł. W dniach 12 stycznia oraz 17 lutego 2004 roku ubezpieczony wystawił rachunki za wykonanie ww. prac. W styczniu 2004 roku ubezpieczony uzyskał wynagrodzenie w kwocie 544,44 zł, w lutym 774,78 zł.

W 2007 roku ubezpieczony w ramach umów łączących go z płatnikiem wykonywał w różnych okresach prace przy montażu elementów konstrukcji stalowych zleconych w toku oraz prace ślusarskie konstrukcji stalowych zleconych w toku (przeważnie elementy do wózków pod wagony kolejowe).

Na mocy umowy nazwanej umową o dzieło nr (...) z dnia 1 sierpnia 2007 roku ubezpieczony zobowiązał się postawić ogrodzenie w terminie do 31 sierpnia 2007 roku za wynagrodzeniem w kwocie 1672,00 zł brutto, zaś na podstawie umowy nr (...) do wykonania drabiny do zlecenia (...) w terminie do 30 września 2007 roku.

W 2007 roku z ww. umów uzyskał wynagrodzenie w kwocie 1760,00 zł w styczniu, 2068,00 zł w lutym, 1584,00 zł w marcu, 1892,00 zł w kwietniu, 1496,00 zł w maju, 1744,00 zł w czerwcu 1408,00 zł w lipcu, 1848,00 zł w sierpniu, 1672,00 zł we wrześniu, 880,00 zł w październiku, 2018,50 zł w listopadzie 1985,50 zł w grudniu 2007 roku.

Na podstawie umowy nazwanej „umową o dzieło” nr (...) z 3 stycznia 2008 roku Z. K. zobowiązał się wykonać 100 kompletów podłużnic do ram w terminie do 31 marca 2008 roku wg rachunków.

W 2008 roku ubezpieczony w ramach umów łączących go z płatnikiem wykonywał prace przy szlifowaniu elementów konstrukcji stalowych zleceń produkcji.

W styczniu 2008 roku Z. K. uzyskał wynagrodzenie w kwocie 1584,00 zł, 3 lutego 2008 roku ubezpieczony wystawił rachunek opiewający na kwotę 1683,00 zł brutto i otrzymał z tego tytułu wynagrodzenie (luty 2008 roku), zaś w marcu 1878,00 zł, a w kwietniu 1922,00 zł.

(...) spółka z o.o. w K. (poprzednio w S.) nie zgłosiła E. T. (1), J. T., S. S. (1), K. H., B. C. i Z. K. do ubezpieczeń emerytalnego, rentowych oraz wypadkowego we wskazanych okresach.

Sąd Okręgowy uznał, że odwołania wywiezione przez (...) spółkę z o.o. w S. (obecnie z siedzibą w K.) nie zasługiwały na uwzględnienie, podnosząc że w niniejszej sprawie spornym było to, czy praca wykonywana przez E. T. (1), J. T., S. S. (1), K. H., B. C. i Z. K. w ramach umów łączących z płatnikiem, generowała obowiązek objęcia ich obowiązkowym ubezpieczeniem emerytalnym, rentowymi i wypadkowym.

Sąd pierwszej instancji wskazał, że zgodnie z art. 1 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 roku o systemie ubezpieczeń społecznych (t. jedn. Dz. U. z 2015 roku, poz. 121 ze zm.) ubezpieczenia społeczne obejmują:

1. ubezpieczenie emerytalne,
2. ubezpieczenia rentowe,

3. ubezpieczenie w razie choroby i macierzyństwa (ubezpieczenie chorobowe),

4. ubezpieczenie z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (ubezpieczenie wypadkowe).

W myśl art. 6 ust. 1 pkt 4 cytowanej ustawy obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, i wypadkowemu podlegają osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej wykonują pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, zwanymi dalej "zleceniobiorcami", oraz osobami z nimi współpracującymi, z zastrzeżeniem ust. 4. Ten ostatni przepis przewiduje, że osoby określone w ust. 1 pkt 4 nie podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym, jeżeli są uczniami gimnazjów, szkół ponadgimnazjalnych, szkół ponadpodstawowych lub studentami, do ukończenia 26 lat. Natomiast zgodnie z art. 12 ust. 1 wskazanej wyżej ustawy, obowiązkowo ubezpieczeniu wypadkowemu podlegają osoby podlegające ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym.

Dyspozycja przepisu art. 13 pkt 2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych wskazuje, iż obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu podlegają osoby wykonujące pracę (...) zleceniobiorcy – od dnia oznaczonego w umowie jako dzień rozpoczęcia jej wykonywania do dnia rozwiązania lub wygaśnięcia tej umowy.

Jednocześnie Sąd meriti podniósł, że skoro przepis art. 6 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, wymieniając osoby fizyczne, które obowiązkowo podlegają ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym, nie obejmuje tą kategorią osób wykonujących pracę na podstawie umów o dzieło, niewątpliwym jest, że takie osoby nie podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym oraz wypadkowemu.

Sąd Okręgowy podkreślił, że pomiędzy stronami pozostawało spornym, czy czynności wykonywane przez zainteresowanych E. T. (1), J. T., S. S. (1), K. H., B. C. i Z. K. były świadczone w ramach umowy o dzieło, czy też umowy o świadczenie usług, do której stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu. Zarzuty podnoszone przez odwołującą się spółkę zmierzały bowiem do wykazania tezy, że z zainteresowanym łączyły ją umowy o dzieło.

W ocenie Sądu pierwszej instancji, płatnik nie zdołał jednak naprowadzić wystarczających dowodów na tę okoliczność.

Sąd ten wskazał, że mając na względzie specyfikę postępowania w sprawach ubezpieczeń społecznych oraz fakt, iż w przedmiotowej sprawie pomiędzy odwołującą się spółką, a organem ubezpieczeń społecznych powstał spór dotyczący obowiązku ubezpieczeń społecznych (na jaki wskazuje sam ustawodawca w art. 38 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych) – Sąd Okręgowy uznał, iż przy rozstrzygnięciu niniejszej sprawy zasadnicze znaczenie winna znaleźć zasada wyrażona w art. 6 k.c., zastosowana odpowiednio w postępowaniu z zakresu ubezpieczeń społecznych. Zgodnie bowiem z treścią art. 6 k.c. ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. Sama zasada skonkretyzowana w art. 6 k.c., jest jasna. Ten, kto powołując się na przysługujące mu prawo, żąda czegoś od innej osoby, obowiązany jest udowodnić fakty (okoliczności faktyczne) uzasadniające to żądanie, ten zaś, kto odmawia uczynienia zadość żądaniu, a więc neguje uprawnienie żądającego, obowiązany jest udowodnić fakty wskazujące na to, że uprawnienie żądającemu nie przysługuje (Komentarz do kodeksu cywilnego. Księga pierwsza, część ogólna. Stanisław Dmowski i Stanisław Rudnicki, Wydawnictwo Prawnicze Lexis Nexis, Warszawa 2005 r., Wydanie 6). Również judykatura stoi na takim stanowisku, czego wyrazem jest wyrok Sądu Najwyższego - Izba Cywilna i Administracyjna z dnia 20 kwietnia 1982 r., sygn. akt I CR 79/82, w którym wyrażono pogląd, iż „reguła dotycząca ciężaru dowodu nie może być rozumiana w ten sposób, że zawsze, bez względu na okoliczności sprawy, spoczywa on na stronie powodowej. Jeżeli strona powodowa udowodniła fakty przemawiające za zasadnością powództwa, to na stronie pozwanej spoczywa ciężar udowodnienia ekscepcji i faktów uzasadniających jej zdaniem oddalenie powództwa”.

Przenosząc powyższą regułę na grunt niniejszego sporu, w ocenie Sądu meriti, należało przyjąć, że odwołujący się płatnik, zaprzeczając twierdzeniom organu ubezpieczeniowego, który na podstawie przeprowadzonego postępowania kontrolnego dokonał niekorzystnych dla niego ustaleń, winien w postępowaniu przed sądem nie tylko podważyć

trafność poczynionych w ten sposób ustaleń dotyczących obowiązku ubezpieczeń społecznych, ale również, nie ograniczając się do polemiki z tymi ustaleniami, wskazać na okoliczności i fakty znajdujące oparcie w materiale dowodowym, z których możliwym byłoby wyprowadzenie wniosków i twierdzeń zgodnych z jego stanowiskiem reprezentowanym w odwołaniu od decyzji. Zdaniem Sądu Okręgowego, płatnik nie tylko nie udowodnił, iż E. T. (1), J. T., S. S. (1), K. H., B. C. i Z. K. wykonywali na jego rzecz pracę na podstawie umów o dzieło, ale co więcej, specyfika czynności wykonywanych każdorazowo przez zainteresowanych na rzecz spółki (...) w ogóle kłóci się z przyjęciem, że strony łączyły umowy o dzieło.

Sąd pierwszej instancji podkreślił, że autentyczność dokumentów nie była kwestionowana przez strony, nie budziła też wątpliwości Sądu. Zeznania świadków Sąd meriti uwzględnił jedynie w tym zakresie, w jakim wykazywały okoliczności istotne dla sprawy, korespondowały z dokumentami zebranymi w przedmiotowej sprawie i nie były sprzeczne z zasadami logiki. Sąd Okręgowy podkreślił, że informacje zawarte na koncie płatnika składek prowadzonego w formie elektronicznej, zgodnie z art. 34 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, są środkiem dowodowym w postępowaniu administracyjnym i sądowym z zakresu ubezpieczeń społecznych. Dokument tego typu, który znajduje się w aktach organu rentowego, korzysta nadto z waloru dokumentu urzędowego, a więc – stosownie do treści art. 244 ust. 1 k.p.c. – stanowi dowód tego co zostało w nim urzędowo stwierdzone. Analiza dokumentacji organu rentowego nie wskazywała na istnienie uchybień w zakresie dokonanych przez organ rentowy ustaleń.

Jednocześnie Sąd Okręgowy pominął dowód z przesłuchania zainteresowanych E. T. (1), S. S. (1) i K. H., albowiem – będąc prawidłowo wezwani – nie stawili się na rozprawie bez usprawiedliwienia.

W odniesieniu do E. T. (1), której powierzono porządkowanie dokumentacji archiwalnej dla potrzeb ZUS Sąd meriti wskazał, że już sama treść umowy wskazywała na to, że strony nie oczekiwały konkretnego rezultatu pracy ubezpieczonej, a jedynie przewidziały, że w określonym czasie będzie ona wykonywała czynności porządkowania dokumentacji. Sąd Okręgowy zauważył przy tym, że „przygotowanie dokumentów” to powtarzalny proces, którego wynik nie był i zasadniczo nie mógł być znany w chwili zawierania umowy. Odwołująca się nie udowodniła zaś, by obowiązki wykonywane przez zainteresowaną umożliwiały skontrolowanie zamierzonego przez strony rezultatu. Sprowadzały się one – co jednoznacznie wynika z samej treści umowy – do czynności zmierzających do przygotowania dokumentacji bilansu, a zatem miały charakter starannego działania.

Odnosząc się do „umów o dzieło”, które (...) spółka z o.o. zawarła z Z. K., a których przedmiotem były co do zasady prace ślusarskie, monterskie i szlifierskie (m.in. obróbki ślusarskiej, belek skrętu, ostojnic) wykonywane przy poszczególnych zleceniach, jak również wykonanie 100 kompletów podłużnic do ram oraz montaż drabiny do zlecenia i ogrodzenia firmy Sąd Okręgowy wskazał na dopuszczalność uznania, że naprawa czy też montaż urządzeń przynosi trwałe i poddające się kontroli na istnienie wad fizycznych rezultaty. Zamawiający może bowiem ocenić, czy urządzenie zaczęło działać. Niemniej jednak, w przypadku zainteresowanego Sąd meriti zwrócił uwagę na okoliczności towarzyszące wykonywanym przez niego czynnościom. Po pierwsze, żadna z zawieranych umów nie określała indywidualnych (a nawet rodzajowych) cech wykonanych przez niego prac. Wskazywały one jedynie na to, przy którym zleceniu zainteresowany miał wykonywać powierzone mu prace. Nadto, miały one charakter powtarzalny, a sposób ich sformułowania wyrażony m.in. w protokołach zdawczo-odbiorczych wykluczał, by strony z góry wiedziały, jaki będzie rezultat końcowy jego prac. Na usługowy charakter pracy wnioskodawcy wskazuje, zdaniem Sądu pierwszej instancji, również to, że czynności te – o jednakowym charakterze – były realizowane przy różnych zleceniach, stanowiąc jeden z elementów wykonywanych przez spółkę konstrukcji. Czynnościom w postaci prac ślusarskich, monterskich i szlifierskich, stanowiącym jedynie pewien element całości w żaden sposób nie można przypisać cech charakterystycznych dla umów o dzieło. Sam fakt, że co do zasady poprawność wykonywania ww. prac podlegała kontroli nie oznacza, że czynności te wykonywane były w ramach umów o dzieło, ponieważ na zasadach wynikających z kodeksu cywilnego (art. 471 k.c.) – wykonujący usługę również odpowiada za należyte wykonanie zobowiązania.

W ocenie Sądu Okręgowego, powyższa argumentacja odnosi się również do naprawy frezarki wykonanej przez S. S. (1). Zważywszy na to, że naprawa ta trwała przez 20 dni, a R. W. wskazała, że zainteresowany „naprawiał” frezarkę, Sąd – wobec braku jakichkolwiek innych dowodów wskazujących na to, że strony zawierając umowę o naprawę frezarki

miały na celu naprawę konkretnego jednego urządzenia – uznał, że umowa stron nie miała cech umowy o dzieło. Odwołujący się płatnik, poza wskazaniem ogólnych cech umowy o dzieło, nie naprowadził żadnych dowodów, które mogłyby w tym konkretnym przypadku przesądzić o charakterze zawartej przez strony umowy zgodnie z pożądanym przez płatnika kierunkiem.

W odniesieniu do pracy K. H., który dla płatnika wykonywał w różnych okresach czasu „tłumaczenia dokumentów” Sąd Okręgowy wyjaśnił, że zawierane przez strony umowy nie precyzowały, jakie dokumenty temu tłumaczeniu podlegały, a z okoliczności sprawy jednoznacznie wynika, że w razie pojawienia się konieczności przetłumaczenia dokumentacji, było to zadanie zlecane zainteresowanemu, który za swoją pracę otrzymywał wynagrodzenie uzależnione w istocie od ilości czasu poświęconego na tłumaczenie (wskazują na to zawarte w aktach sprawy notatki). Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z 6 kwietnia 2011 roku, II UK 315/10, dopuszczalne jest zakwalifikowanie pracy tłumacza języka obcego jako umowy o świadczenie usług, a nie umowę o dzieło, gdy polega na powtarzalnym wykonywaniu tłumaczeń dokumentów związanych z bieżącą działalnością firmy. Realizacja zobowiązania, jakie brał na siebie zainteresowany wykluczała podzielenie wykonywanych przez niego tłumaczeń na kolejne „dzieła”, gdyż byłaby ich niezliczona ilość. W sprawie nawet nie podjęto trudu ich policzenia. Nie było dowodów na indywidualne zamawianie konkretnego tłumaczenia i z drugiej strony dowodu, iżby wystawiany rachunek dotyczył tylko konkretnego tłumaczenia. Nadto, w ocenie Sądu Okręgowego tłumaczenie dokumentów nie jest czynnością właściwą dla umowy o dzieło, w sytuacji, gdy tłumacz pozostaje w gotowości do pracy, która polega na powtarzalnym tłumaczeniu dokumentów związanych z branżową działalnością firmy. W przypadku zwykłego tłumaczenia tłumacz nie tworzy żadnego dzieła, lecz tylko dokonuje zwykłej czynności translatorskiej, zwłaszcza gdy przedmiotem nie jest szczególne dzieło literackie, lecz tylko „dokumenty związane z działalnością firmy, w szczególności umowy i kontrakty, specyfikacje techniczne, dokumentacja korporacyjna, korespondencja firmowa” (§1 umowy). Wykonanie oznaczonego dzieła z art. 627 k.c. to stworzenie dzieła, które poprzednio nie istniało. Trudno uznać za takie tłumaczenie dokumentów związanych z działalnością firmy.

Zdaniem Sądu meriti, zarówno w odniesieniu do zainteresowanego K. H., jak i pozostałych wyżej wymienionych zainteresowanych zachowuje aktualność wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie, w którym wskazano, że dzieło nie musi mieć cech indywidualności w takiej mierze jak utwór, nie zawsze musi być tworem niepowtarzalnym, chronionym prawem autorskim i wymagającym od jego autora posiadania specjalnych umiejętności. Tym niemniej, zawsze musi być jednorazowym efektem, zindywidualizowanym już na etapie zawierania umowy i możliwym do jednoznacznego zweryfikowania po wykonaniu. Z taką definicją, co do zasady nie koresponduje więc wykonywanie powtarzalnych czynności, w systemie pracy ciągłej. Szereg powtarzalnych czynności, nawet gdy prowadzi do wymiernego efektu, nie może być rozumiany jako jednorazowy rezultat i kwalifikowany jako realizacja umowy o dzieło. Przedmiotem umowy o dzieło nie może być bowiem osiąganie kolejnych, bieżąco wyznaczanych rezultatów. Tego rodzaju czynności są natomiast charakterystyczne dla umowy o świadczenie usług, którą definiuje obowiązek starannego działania – starannego i cyklicznego wykonywania umówionych czynności. O tym jaki stosunek prawny łączy strony w rzeczywistości rozstrzyga całokształt okoliczności towarzyszących tak zawarciu umowy, jak i jej wykonywaniu (tak wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z 4 lutego 2013 roku, sygn. akt III AUa 714/12, Lex nr 1322060).

Sąd Okręgowy wskazał, że zainteresowani J. T. oraz B. C. wykonywali dla (...) spółki z o.o. w S. czynności o zbliżonym charakterze – jeden z nich prowadził nadzór nad wykonywaniem pracy przez spawaczy i monterów (nadzór nad procesem produkcji), drugi natomiast prowadził nadzór jakościowy procesu produkcji pontonu. Obydwaj w swoich zeznaniach wskazali na wykonywanie pracy przy nadzorze przez 8 godzin dziennie (tj. w czasie pracy nadzorowanych pracowników) i w zasadzie wykluczali powstanie materialnego rezultatu ich pracy. Czynności wykonywane przez ww. zainteresowanych, w ocenie Sądu pierwszej instancji, były jedynie usługami, które powinny być wykonane z zastrzeżeniem starannego działania. Trudno w tych przypadkach też mówić o wykonywaniu dzieła jako procesie twórczości zainteresowanego – rezultat ich pracy nie miał ani charakteru materialnego, ani nawet niematerialnego. Miarą jakości wykonywanej przez nich pracy była w istocie staranna praca nadzorowanych przez nich osób.

Sąd meriti zwrócił również uwagę na nadmienione wyżej wykonywanie przez zainteresowanych pracy w sposób ciągły, dzień po dniu, co wyklucza zakwalifikowanie jej jako wykonywania kolejnych dzieł. Umowy o dzieło są z reguły zawierane na czas wykonania określonej pracy, czyli czas potrzebny na realizację dzieła. W tym kontekście Sąd ten przywołał wyrok Sądu Najwyższego z 6 kwietnia 2011 roku, sygn. akt II UK 315/10, w którym wyjaśniono, iż okoliczność wykonywania umowy o współpracy mającej za przedmiot powtarzalne i takie same usługi, świadczone systematycznie nie pozwala jednocześnie uznać, że są wykonywane odrębne umowy o dzieło.

W ocenie Sądu Okręgowego, w odniesieniu do wyżej opisanych umów cywilnoprawnych zastosowanie znajdują ogólne reguły odróżniania umów o dzieło od umów o świadczenie usług (art. 750 k.c.), do których stosuje się przepisy dotyczące zlecenia. Umowa o świadczenie usług jest umową starannego działania, zatem jej celem jest wykonywanie określonych czynności, które nie muszą zmierzać do osiągnięcia rezultatu. Spełnieniem świadczenia jest samo działanie w kierunku osiągnięcia danego rezultatu.

Sąd pierwszej instancji powołał się na orzeczenie Sądu Apelacyjnego w Lublinie, który w wyroku z 26 stycznia 2006 roku, sygn. akt III AUa 1700/05, OSA 2008, z. 3, poz. 5, stwierdził, że jednym z kryteriów pozwalających na odróżnienie umowy o dzieło od umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania umówionego rezultatu (dzieła) sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych (podobnie SN w wyroku z 3 listopada 2000 r., sygn. akt IV CKN 152/00, OSNC 2001, nr 4, poz. 63).

Zdaniem Sądu meriti, należy jednak pamiętać, że – na zasadach wynikających z Kodeksu cywilnego (art. 471 k.c.) – wykonujący usługę również odpowiada za należyte wykonanie zobowiązania. Sam fakt więc, że zleceniodawca przeprowadza kontrolę jakości wykonania usługi (innymi słowy, bada zachowanie przez usługodawcę należytej staranności) nie stanowi o tym, że czynność taka stanowi sprawdzian umówionego rezultatu na istnienie wad fizycznych i przemawia za zakwalifikowaniem umowy jako umowy o dzieło.

Sąd Okręgowy zaakcentował, że w orzecznictwie podkreśla się, iż umowę, której przedmiotem są usługi w szerokim tego słowa znaczeniu nie można uznać za umowę o dzieło, lecz umowę o świadczenie usług, do której stosuje się odpowiednio przepisy o umowie zlecenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 2008 roku, sygn. akt I PK 315/07, Lex nr 470956). W wyroku z dnia 19 marca 2008 roku (sygn. akt I ACa 83/08, Lex nr 466437) Sąd Apelacyjny w Poznaniu wyjaśnił natomiast, że wykonywanie powtarzalnych czynności – usług w pewnym przedziale czasowym, nie może zostać zakwalifikowane jako umowa o dzieło z uwagi na ciągłość czynności.

Odnosząc się do meritum sprawy Sąd pierwszej instancji podniósł, że dla potrzeb niniejszych ustaleń bez znaczenia pozostawało to, jak strony nazwały zawierane umowy. Zdaniem tego Sądu, oceniając charakter umów należy brać pod uwagę nie tylko postanowienia przyjęte przez strony (mogące celowo stwarzać pozór zawarcia innej umowy), lecz także faktyczne warunki ich wykonywania. Nazwa umowy nie może automatycznie przesądzać o jej charakterze. W tym celu zasadnym było zbadanie zarówno postanowień umownych, jak i praktycznych aspektów wykonywania zawartych umów.

Reasumując, opierając się na powyższych rozważaniach Sąd Okręgowy stwierdził, iż umów zawartych między zainteresowanymi i odwołującą się spółką nie można uznać za umowy o dzieło. Płatnik nie przedstawił żadnych dowodów wskazujących na okoliczność, że prace wykonywane przez E. T. (1), J. T., S. S. (1), K. H., B. C. i Z. K. wykraczały poza klasycznie rozumianą usługę. Przeciwnie, zgromadzony w sprawie materiał dowodowy przemawiał za uznaniem, że zainteresowani nie mogli świadczyć pracy w ramach umowy o dzieło, nie wytwarzali też dzieła w rozumieniu przepisów Kodeksu cywilnego.

Skoro umowy zawarte przez strony stanowiły umowy o świadczenie usług, zbliżone swym charakterem do umów zlecenia, w ocenie Sądu pierwszej instancji, świadczący usługę zainteresowani podlegali obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym w okresach wskazanych w zaskarżonych decyzjach.

W świetle powyższego, działając na podstawie art. 477¹⁴ §1 k.p.c., Sąd Okręgowy oddalił odwołanie płatnika jako nieuzasadnione.

O kosztach postępowania orzeczono w pkt II sentencji wyroku, na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. Na koszty, które winna ponieść odwołująca się spółka, z uwagi na przegranie sprawy, złożyło się jedynie wynagrodzenie pełnomocnika strony przeciwnej. Wysokość tego wynagrodzenia Sąd ustalił stosownie do treści § 11 ust. 2 w zw. z §5 w zw. z §2 ust. 1 i 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (t.j. Dz.U. z 2013r., poz. 490 ze zm.), przy uwzględnieniu, że sprawa dotyczyła sześciu decyzji odnoszących się do sześciu osób.

Z powyższym rozstrzygnięciem nie zgodził się płatnik, zaskarżając je w całości i zarzucając mu:

1) dokonanie błędnych ustaleń faktycznych, polegających na przyjęciu, że skarżąca i zainteresowani zawierali umowy zlecenia, względnie umowy, do których stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu, a nie umowy o dzieło, co prowadziło do naruszenia m.in. art. 65 k.c. i art. 353¹ k.c. w zw. z art. z art. 750 k.c., art. 734 k.c. i art. 627 k.c., tj. pomijało całkowicie zamiar stron zawarcia umowy o dzieło, a w konsekwencji legło u podstaw uznania, że zainteresowani byli objęci obowiązkowym ubezpieczeniem emerytalnym, rentowym i wypadkowym od wspomnianych umów, podczas gdy w istocie takim ubezpieczeniem nie podlegali;

2) naruszenie przepisów postępowania tj. art. 233 § 1 k.p.c. przez dokonanie niewłaściwej i wybiórczej oceny materiału dowodowego, z pominięciem zasad logicznego rozumowania, przy ustaleniach faktycznych, w szczególności co do stwierdzenia, że czynności zainteresowanych miały powtarzający się charakter, podczas gdy z treści umów wynikało, że zainteresowani zobowiązali się do osiągnięcia konkretnych rezultatów, a zatem określonych dzieł.

Mając na uwadze powyższe, apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i poprzedzających go decyzji ZUS poprzez ustalenie, że E. T. (1), J. T., S. S. (1), K. H., B. C. i Z. K. w okresach wskazanych w przedmiotowych decyzjach nie podlegają obowiązkowemu ubezpieczeniu emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu u odwołującej się (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w S., a co za tym idzie ustalenie braku podstawy do wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne w stosunku do E. T. (1), J. T., S. S. (1), K. H., B. C. i Z. K..

Ewentualnie, na wypadek nieuwzględnienia powyższego żądania skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji, a także o zasądzenie od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych na rzecz odwołującej się zwrotu kosztów postępowania za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa prawnego, według norm przepisanych.

W ocenie skarżącego, zarówno stanowisko organu rentowego, jak i Sądu pierwszej instancji jest nieuprawnione, bowiem treść zawieranych przez strony umów wbrew twierdzeniom Sądu i organu rentowego, wskazuje, że ich przedmiotem były wykonywane na rzecz skarżącego dzieła, precyzowane każdorazowo w treści poszczególnych umów - z wyraźnym wskazaniem rodzaju i zakresu dzieła.

Przywołując treść art. 353¹ k.c. oraz art. 65 § 2 k.c. apelujący wskazał, że w niniejszej sprawie Sąd I instancji w sposób arbitralny określił to, jaką strony miały wolę i jaki rezultat chciały osiągnąć, zawierając ww. umowy.

Płatnik podniósł również, że nie istnieje żaden przepis prawa nakazujący stronom zawierania umów zlecenia w miejsce zawartych umów o dzieło, a co więcej analiza art. 65 k.c. wskazuje, że dla prawidłowej oceny charakteru prawnego łączącego strony stosunku prawnego decydujące znaczenie mają ustalenia faktyczne dotyczące okoliczności zawarcia umowy, jej celu (przedmiotu) i zamiaru stron. Dodatkowo nie obowiązuje także obowiązek zawierania wszystkich elementów umowy o dzieło w formie pisemnej, co oznacza, że zgodnie z dyspozycją art. 60 k.c. wola stron może być wyrażona przez każde ich zachowanie się ujawniające ich wolę w sposób dostateczny, a zatem nawet ustnie.

W ocenie skarżącego, Sąd I instancji nie podjął w należyty sposób czynności zmierzających do ustalenia zgodnego zamiaru stron i celu umów, ograniczając się jedynie do badania ich literalnego brzmienia oraz interpretacji postanowień umów pod kątem twierdzeń ZUS, podczas gdy do prawidłowego rozpoznania sprawy konieczne było przeprowadzenie postępowania dowodowego w zakresie ustalenia sposobu realizacji zawartych umów, obowiązków stron, czy rezultatu prac (dzieł) powstałych w trakcie realizacji umów.

Zdaniem apelującego, Sąd Okręgowy, w konsekwencji dowolnej oceny zebranego materiału dowodowego dokonał nieprawidłowych ustaleń co do sposobu realizacji spornych umów o dzieło, jak również nieprawidłowej subsumpcji, jakkolwiek trafnie wskazał, na czym polega różnica pomiędzy umową o dzieło a umową zlecenia. Chociaż słusznie Sąd I instancji argumentował, że wyróżnikiem między umową zlecenia czy umową o świadczenie usług, a umową o dzieło jest możliwość zweryfikowania rezultatu pracy – zważywszy, że rezultat to podstawowe kryterium kwalifikacji umowy o dzieło na podstawie art. 627 k.c. – to w ocenie płatnika, mieć należy jednak na uwadze, że dla prawidłowej oceny charakteru prawnego łączącego strony stosunku prawnego decydujące znaczenie mają, nie tylko okoliczności zawarcia umowy i postanowienia umowy, ale też cel i zamiar stron, jak również sposób realizacji umowy. Zdaniem odwołującego się, w przypadku wątpliwości co do kwalifikacji stosunku prawnego należy zawsze mieć na względzie kodeksową zasadę swobody umów (art. 353¹ k.c.). W ocenie skarżącego, w okolicznościach niniejszej sprawy, łączące strony sporne umowy należało potraktować jako umowy o dzieło, nie zaś umowy zlecenia czy umowy o świadczenie usług, ponieważ umowy zostały zawarte zgodnie z wolą stron, na określony okres i precyzowały jednorodny zakres czynności, których wykonanie doprowadziło do konkretnych rezultatów:

1) w przypadku E. T. (1) strony umówiły się na porządkowanie dokumentów archiwalnych dla celów ZUS. Wykonane przez zainteresowaną czynności zmierzały do osiągnięcia konkretnego, mierzalnego efektu, a nie sprowadzały się li tylko do czynności starannego działania,

2) w przypadku J. T. przedmiotem umów był nadzór nad wykonywaniem zleceń produkcyjnych. Wykonane przez zainteresowanego czynności zmierzały do osiągnięcia konkretnego, mierzalnego efektu, a nie sprowadzały się li tylko do czynności starannego działania,

3) w przypadku S. S. (1) przedmiot umowy stanowiła naprawa frezarki. Charakter spełnionego przez S. S. (1) świadczenia jako dzieła potwierdzają, w ocenie apelującego, następujące jego cechy:

- dzieła zamawiający nie mógł nabyć na rynku;
- dzieło ma charakter samoistny;
- dzieło wymagało określonych kwalifikacji, umiejętności i środków;
- dzieło poddane było weryfikacji pod kątem istnienia wad fizycznych;

4) w przypadku K. H. przedmiotem umów były archiwizacja dokumentów oraz tłumaczenie dokumentacji technicznej. Charakter spełnionego przez K. H. świadczenia jako dzieła potwierdzają, zdaniem skarżącego, następujące jego cechy:

- dzieła zamawiający nie mógł nabyć na rynku;
- dzieło nie miało charakteru powtarzalnego;
- dzieło ma charakter samoistny;
- dzieło wymagało określonych kwalifikacji, umiejętności i środków;
- dzieło poddane było weryfikacji pod kątem istnienia wad fizycznych;

5) w przypadku B. C. przedmiotem umów był nadzór jakościowy nad produkcją określonych pontonów. Wykonane przez zainteresowanego czynności zmierzały do osiągnięcia konkretnego, mierzalnego efektu, a nie sprowadzały się li tylko do czynności starannego działania;

6) w przypadku Z. K. przedmiotem umów były składanie i obróbka ślusarska, postawienie ogrodzenia oraz wykonanie drabiny. Czynności podejmowane przez zainteresowanego zmierzały do osiągnięcia konkretnego, mierzalnego efektu w postaci wytworzenia elementów metalowych czy też innych przedmiotów.

Apelujący wskazał, że argumentacja przyjęta przez Sąd I instancji (a wcześniej przez ZUS) w sposób nieuprawniony zmierza w istocie do ograniczenia zakresowego pojęcia „dzieła”, zdając się przy tym pomijać fakt, że dziełem, w znaczeniu językowym, może być również «praca, działanie» czy «efekt czyjejś pracy lub jakichś procesów» (por. <http://sjp.pwn.pl/sjp/dzielo;2455686.html>). Każde spełnione w niniejszej sprawie świadczenia uznać zatem należy za odrębne i niepowtarzalne.

W ocenie płatnika, lektura uzasadnienia Sądu I instancji sprawia wrażenie, że zostało ono sporządzone w oderwaniu od realiów praktyki obrotu gospodarczego. Zasady doświadczenia życiowego wskazują tymczasem, że przy zawieraniu umów o dzieło występuje tendencja do ogólnego definiowania przedmiotu umowy, a zatem bez kazuistycznego (wyczerpującego) wyszczególniania cech określonego dobra, to jest np. materiału z jakiego ma powstać, czy techniki jaką ma być wykonane. Dodatkowo niejednokrotnie zdarza się, że przedmiot umowy jest modyfikowany czy doprecyzowywany przez strony w trakcie jej wykonywania i to niekoniecznie w formie pisemnej, skoro żaden przepis powszechnie obowiązującego prawa nie statuuje obowiązku zawierania essentialia negotii umowy o dzieło na piśmie pod rygorem nieważności.

Apelujący zauważył, iż przy ferowaniu zaskarżonego wyroku Sąd I instancji całkowicie pominął wolę stron odnośnie do charakteru prawnego spornych umów. Tymczasem, dla prawidłowej oceny charakteru prawnego łączącego strony stosunku prawnego decydujące znaczenie mają nie tylko okoliczności zawarcia umowy i postanowienia umowy, ale też cel i zamiar stron, wyrażający się między innymi w nadanej umowie nazwie, jak również sposób realizacji umowy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 stycznia 2002 r., II UKN 769/00, Lex nr 560567). W realiach niniejszej sprawy za rozstrzygające należałoby uznać to, co znalazło wyraz w bezpośrednich oświadczeniach woli stron i kwalifikacji nazwy zawartej czynności prawnej. Wola stron może bowiem obejmować także wprowadzaną do treści kontraktu samą nazwę zawartej umowy. Jest to tym bardziej istotne dlatego, że ramach umów cywilnoprawnych nie istnieje przepis wprowadzający obowiązek zatrudniania wyłącznie na podstawie umów zlecenia.

W ocenie odwołującego się, u podstaw zaskarżonego wyroku leży niewłaściwe rozumienie instytucji rozkładu ciężaru dowodu w postępowaniu cywilnym. Sąd I instancji niesłusznie przyjął, że to na odwołującym się spoczywa ciężar udowodnienia zawarcia umowy o dzieło. Konstrukcja ta byłaby poprawna, gdyby odwołujący się opierał na takiej okoliczności swoje żądanie, a zatem gdyby chciał skorzystać ze swojego uprawnienia. Tak jednak nie jest, bowiem w przedmiotowej sytuacji mamy do czynienia z egzekucją obowiązku, a zatem ciężar dowodu spoczywa na organie rentowym, w tym przypadku ZUS. Zgodnie z teoretycznym modelem normatywnym obowiązku, w przypadku sporu powstałego na jego gruncie w relacji podmiot prawa prywatnego (tu: odwołujący się) – władza publiczna (tu: ZUS), to na władzy publicznej ciąży powinność wykazania nie tylko podstawy prawnej egzekucji obowiązku, lecz również wskazania, że zaistniały okoliczności faktyczne (zdarzenia), które spowodowały aktualizację danego obowiązku podlegającego egzekucji. Ta powinność organu państwa (tu: organu rentowego) nie jest w żadnym stopniu modyfikowana na skutek wniesienia przez płatnika odwołania do sądu. Na organie rentowym dalej ciąży powinność wykazania odwołującemu się, że w zastanym stanie faktycznym zobowiązany był do takiego, a nie innego działania. To, że odwołujący się neguje wskazane okoliczności i wywodzi, że decyzje ZUS są nieprawidłowe, nie powoduje przejścia nań ciężaru dowodu, jak błędnie przyjął Sąd I instancji.

Apelujący podniósł, że w konsekwencji przedstawionych powyżej ustaleń i oceny prawnej uznać należy, iż sporne stosunki obligacyjne, jako umowy o dzieło nie uzasadniały objęcia zainteresowanych ubezpieczeniami emerytalnym, rentowymi i wypadkowym za okresy wskazane w decyzjach. Dlatego też na podstawie art. 386 § 1 w zw. z art. 477¹⁴

§ 2 k.p.c., w ocenie skarżącego, zaskarżony wyrok winien być zmieniony poprzez orzeczenie co do istoty sprawy stwierdzające, że zainteresowani nie podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym z tytułu umowy zlecenia oraz brak obowiązku opłacania składek.

W odpowiedzi na apelację organ rentowy wniósł o jej oddalenie i zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów zastępstwa procesowego za II instancję, według norm przepisanych.

W uzasadnieniu organ rentowy wskazał, że nie zgadza się z zarzutami postawionym w złożonej apelacji i wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej, podnosząc, że w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia Sąd I instancji szczegółowo uzasadnił motywy wydanego orzeczenia. Organ rentowy w pełni podzielił stanowisko Sądu I instancji w zakresie oceny prawnej dokonanych ustaleń faktycznych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja płatnika składek okazała się nieuzasadniona.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, rozstrzygnięcie Sądu pierwszej instancji jest prawidłowe. Sąd Okręgowy właściwie przeprowadził wnikliwe postępowanie dowodowe, w żaden sposób nie uchybiając przepisom prawa procesowego oraz dokonał wszechstronnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, w konsekwencji prawidłowo ustalając stan faktyczny sprawy. Sąd Odwoławczy podzielił ustalenia i rozważania prawne Sądu Okręgowego, rezygnując jednocześnie z ich ponownego szczegółowego przytaczania (por. wyroki Sądu Najwyższego z 5.11.1998. I PKN 339/98, OSNAPiUS 1999/24 poz. 776, z 22.02.2010 I UK 233/09, Lex nr 585720).

Sąd Apelacyjny w Szczecinie konsekwentnie stoi na stanowisku, że zamiar zawarcia umowy o dzieło, a także świadome podpisanie takiej umowy, nie może zmienić charakteru zatrudnienia zainicjowanego taką umową, jeśli zatrudnienie wykazuje w przeważającym stopniu cechy innego stosunku prawnego (por. wyrok z dnia 20.09.2012, III AUa 497/12, LEX 1223483). Nie nazwa zawartej umowy, ale jej rzeczywisty przedmiot, a także rodzaj i okoliczności jej wykonania świadczą o typie umowy, toteż Sąd Okręgowy prawidłowo stwierdził, że w rzeczywistości płatnika nie łączyły z zainteresowanymi umowy o dzieło.

Z zasady swobody umów wyrażonej w art. 353¹ k.c. wynika, że strony mogą kształtować stosunek prawny według własnej woli, jednak musi to być zgodne z przepisami bezwzględnie obowiązującymi, właściwością stosunku prawnego i zasadami współżycia społecznego. Granice swobody umów odnoszą się nie tylko do treści umowy, ale również do celu stosunku prawnego kształtowanego przez strony.

Z zasady swobody umów wynika zatem również zakaz zawierania umów, których celem jest obejście prawa. Prawidłowe określenie przez organ rentowy typu umów łączących strony w niniejszej sprawie, których rzeczywistym celem było świadczenie pewnego rodzaju usług, nie stanowi zatem naruszenia zasady swobody umów, ale jest z nią zgodne, gdyż w przeciwnym razie cel umów zmierzałby do obejścia prawa.

W niniejszej sprawie w zakresie umów łączących płatnika z zainteresowanymi zachodzi konieczność zakwestionowania zasady swobody zawierania umów i poszanowania woli stron, bowiem płatnik oraz zainteresowany ułożyli stosunek prawny wynikający z umowy o dzieło w sposób sprzeciwiający się naturze tej umowy.

W sprawie wystąpiła sytuacja ewidentna. W oparciu o analizę treści umów, jak też okoliczności ich zawarcia i realizacji, jednoznacznie stwierdzić trzeba, że faktycznie strony łączyły umowy o świadczenie usług. Odnosnie natomiast zamiaru zawarcia umów o dzieło, a także świadomego ich podpisania przez zainteresowanych, Sąd Apelacyjny podtrzymuje swe dotychczasowe stanowisko, że okoliczności te nie mogą zmienić charakteru zatrudnienia zainicjowanego taką umową, jeśli zatrudnienie wykazuje w przeważającym stopniu cechy innego stosunku prawnego (wyrok SA w Szczecinie z dnia 20.09.2012r., III AUa 497/12).

W przedmiotowej sprawie istotny był rodzaj i sposób wykonywania pracy, bowiem umowa o dzieło nie może polegać na wykonywaniu prostych i powtarzalnych czynności (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26.03.2013 II UK 201/12, LEX 1341964).

Po przeprowadzonej analizie materiału dowodowego Sąd Okręgowy słusznie stwierdził, że wykonywane przez zainteresowanych czynności nie prowadziły do osiągnięcia rezultatu w postaci wytworzonego dzieła, a zawarte z płatnikiem składek umowy były w rzeczywistości typowymi umowami o świadczenie usług.

Umowa o dzieło należy do umów rezultatu, co oznacza, że oceny wykonania umowy dokonuje się przez pryzmat osiągnięcia konkretnego, indywidualnie oznaczonego wytworu/efektu, który może mieć postać zarówno materialną, jak i niematerialną. Należy przyjąć, że realizacja oznaczonego dzieła jest zwykle określonym procesem wykonawczym, o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym, którego celem jest doprowadzenie do weryfikowalnego i jednorazowego rezultatu, zdefiniowanego przez strony w momencie zawierania umowy. Ryzyko nieosiągnięcia rezultatu obciąża przy tym przyjmującego zamówienie. Dzieło nie musi mieć przy tym cech indywidualności w takiej mierze jak utwór, nie zawsze musi być tworem niepowtarzalnym, chronionym prawem autorskim i wymagającym od jego autora posiadania specjalnych umiejętności. Tym niemniej, zawsze musi być jednorazowym efektem, zindywidualizowanym już na etapie zawierania umowy i możliwym do jednoznacznego zweryfikowania po wykonaniu. Z taką definicją, co do zasady nie koresponduje więc wykonywanie powtarzalnych czynności. Szereg powtarzalnych czynności, nawet gdy prowadzi do wymiernego efektu (uporządkowane dokumenty, przetłumaczona dokumentacja techniczna, postawione ogrodzenie), nie może być rozumiany jako jednorazowy rezultat i kwalifikowany jako realizacja umowy o dzieło. Przedmiotem umowy o dzieło nie może być bowiem osiąganie kolejnych, bieżąco wyznaczanych rezultatów. Tego rodzaju czynności są natomiast charakterystyczne dla umowy zlecenia, którą definiuje obowiązek starannego działania – starannego i cyklicznego wykonywania umówionych czynności.

O tym, jaki stosunek prawny łączył strony w rzeczywistości rozstrzyga całokształt okoliczności towarzyszących tak zawarciu umowy, jak i jej wykonywaniu. Materiał dowodowy w niniejszej sprawie przesądza, że czynności wykonywane przez zainteresowanych nie prowadziły do powstania indywidualnego, niepowtarzalnego dzieła. Znaczenie ma też faktyczna realizacja zobowiązania, które nie było jednorazowe, lecz stanowiło każdorazowo szereg powtarzających się czynności.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, jedynie naprawa frezarki, której wykonanie powierzono S. S. (1), mogłaby nosić znamiona czynności prowadzącej do osiągnięcia rezultatu trwałego, poddającego się kontroli na istnienie wad fizycznych o ile przedmiot umowy zostałyby zindywidualizowany w sposób pozwalający na późniejszą weryfikację.

Sąd Najwyższy wyraźnie wskazał, że jednym z kryteriów umożliwiających odróżnienie umowy o dzieło od umowy zlecenia lub umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania dzieła sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Sprawdzian taki jest zaś niemożliwy do przeprowadzenia, jeśli strony nie określiły w umowie cech i parametrów indywidualizujących dzieło (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 października 2013 r., II UK 103/13, LEX 1455433). W niniejszej sprawie przedmiot umowy zawartej z zainteresowanym S. S. (1) nie został w jakikolwiek sposób zindywidualizowany, ustalony w sposób obiektywnie weryfikowalny. Brak jest zarówno indywidualizacji samej frezarki (frezarek?), która miał zostać poddana naprawie, nie ma również mowy o szczegółowych parametrach wykonanej pracy, wykraczających poza zakres zwyczajowo przyjętego powierzenia pracy, nie można zatem uznać, że w tym przypadku strony łączyła w rzeczywistości umowa o dzieło. Działania wykonywane przez pozostałych zainteresowanych (w tym K. H.) zostały ocenione przez Sąd pierwszej instancji w sposób prawidłowy i Sąd odwoławczy przyjmuje je za własne, nie widząc potrzeby powtarzania tych samych argumentów. Umowy te również nie spełniały kryteriów opisanych powyżej, bowiem przedmiot umowy nie został w żadnym przypadku zindywidualizowany. Elementem ściśle związanym z umową o dzieło jest zawsze jednorazowy efekt, zindywidualizowany już na etapie zawierania umowy tak, by możliwe było jednoznaczne zweryfikowanie po wykonaniu. W umowach zawartych przez strony nie wskazano na zindywidualizowany, konkretny efekt, który poddaje się weryfikacji na istnienie wad. Wykonanie oznaczonego dzieła, o którym mowa w art. 627 k.c., to stworzenie dzieła, które poprzednio nie istniało.

Kierując się zasadami logicznego myślenia nie sposób przyjąć, że w rezultacie czynności wykonywanych przez zainteresowanych za każdym razem powstawał pewien nowy, nieistniejący wcześniej wytwór. Również przyjmując, że czynności zainteresowanych prowadziły do jakiegoś rezultatu, nie można uznać, że fakt ten przesądza o kwalifikacji prawnej umowy, bowiem w istocie każda umowa prowadzi do rezultatu, jak choćby uzyskanie wynagrodzenia za wykonaną pracę, co też nie oznacza, że mamy do czynienia z dziełem. Ponadto już sama treść umów wskazuje wyraźnie, że ich przedmiotem w żadnym razie nie mogło być osiągnięcie zindywidualizowanego rezultatu, a jedynie wykonywanie określonych czynności – m. in. naprawienie frezarki, dokonanie obróbki ślusarskiej, analiza dokumentów i ich archiwizacja, przetłumaczenie dokumentacji technicznej, wykonanie nadzoru jakościowego. Takie, czasownikowe ujęcie przedmiotu umowy nie budzi wątpliwości, że płatnik był w istocie zainteresowany wykonywaniem określonych czynności przez zainteresowanych. Choć więc niektóre z nich prowadziły do rezultatu, to jak już wskazano wyżej, nie był to rezultat o jakim mowa w art. 627 k.c.

Sąd Apelacyjny podkreśla, że płatnik to przedsiębiorca prowadzący profesjonalną działalność, z którą wiąże się określone obowiązki publicznoprawne tj. podatkowe i zobowiązania na rzecz ZUS. Rzetelna realizacja obowiązku opłacania składek na ubezpieczenia społeczne jest okolicznością, która nie mogła być pomijana przy ocenie natury prawnej umów, na podstawie których przyjmowano pracę. Przedsiębiorca może zatrudniać osoby fizyczne nie tylko na podstawie umów o pracę, ale także w oparciu o umowy cywilnoprawne. Zarówno umowa o dzieło, jak też umowa zlecenia i umowa o świadczenie usług nie należą do umów pracowniczych, które to umowy gwarantują pracownikom najszerszą ochronę, ale też najbardziej obciążają pracodawców. O ile umowa zlecenia i umowa o świadczenie usług stwarzają zatrudnionym gwarancje ubezpieczenia społecznego, to umowa o dzieło nie daje żadnych gwarancji. Zatem zatrudniający przedsiębiorca powinien szczególnie restrykcyjnie podchodzić do formy prawnej zatrudnienia, tak by realizacja zobowiązań publicznoprawnych nie przeczyła naturze prawnej umów, na podstawie których jest świadczona praca. Sytuacja, w której pracodawca dla realizacji bieżących celów gospodarczych większość pracowników stale zatrudnia w oparciu o umowy o dzieło, jednoznacznie wskazuje na zamiar pracodawcy uniknięcia zobowiązań publicznoprawnych z pokrzywdzeniem zatrudnianych osób. Umowy o dzieło zawierane i realizowane w takich okolicznościach nie mogą zatem podlegać ochronie jako zmierzające do uniknięcia zobowiązań publicznoprawnych, jak też jako sprzeczne ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem umów. Tego rodzaju umowy są pozorne i jako takie powinny zostać zastąpione umowami zlecenia lub umowami o świadczenie usług.

Taka sytuacja zaistniała w sprawie, gdy z zatrudnionymi zawarto umowę o dzieło jedynie z zamiarem zmniejszenia obciążenia pracodawcy. Zgodnie z art. 83 § 1 k.c. nieważne jest oświadczenie woli złożone drugiej stronie za jej zgodą dla pozorów. Jeżeli oświadczenie takie zostało złożone dla ukrycia innej czynności prawnej, ważność oświadczenia ocenia się według właściwości tej czynności. Zatem w myśl wskazanego przepisu ważność spornych umów o dzieło należało ocenić według umowy zlecenia w rozumieniu art. 750 k.c. W takim stanie prawnym organ rentowy zasadnie objął zainteresowanych E. T. (1), J. T., S. S. (1), K. H., B. C. i Z. K. obowiązkiem ubezpieczenia społecznego na podstawie art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych.

Tak argumentując, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację płatnika jako niezasadną.

O kosztach zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym orzeczono zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik postępowania, na podstawie art. 98 § 1

i § 3 k.p.c. w związku z art. 99 k.p.c. i w związku z art. 108 § 1 k.p.c. Wysokość kosztów ustalono w oparciu o § 12 ust. 1 punkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (j. t. Dz. U. z 2013 r., poz. 490).

SSA Beata Górńska SSA Urszula Iwanowska SSO del. Gabriela Horodnicka

- Stelmaszczuk